



EWA RADOMSKA

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie,
Instytut Prawa, Ekonomii i Administracji

ORCID: 0000-0002-9503-534X

ewa.radomska@uken.krakow.pl

**Dani Rodrik, „Paradoks globalizacji.
Demokracja i przyszłość światowej
gospodarki”**

przeł. Jan Szkudliński, Wydawnictwo „Zysk i S-ka”,
Poznań 2024, 375 ss.

**Dani Rodrik, „Paradoks globalizacji:
Demokracja i przyszłość światowej gospodarki”
[‘The Globalization Paradox. Democracy and
the Future of the World Economy’],**

transl. Jan Szkudliński, Wydawnictwo „Zysk i S-ka”, Poznań 2024, 375 pp.

Autorem książki *Paradoks globalizacji. Demokracja i przyszłość światowej gospodarki* jest Dani Rodrik, profesor międzynarodowej ekonomii politycznej w John F. Kennedy School of Government na Uniwersytecie Harvarda, a także współdyrektor Reimagining the Economy Program w Kennedy School i sieci Economics for Inclusive Prosperity. Był też m.in. prezesem International Economic Association (2021–2023) i pomógł założyć inicjatywę Women in Leadership in Economics (IEA-WE). Badania Rodrika koncentrują się wokół globalizacji, wzrostu gospodarczego i rozwoju oraz ekonomii politycznej. Jego ostatnie prace dotyczą sposobów tworzenia bardziej inkluzywnej gospodarki w społeczeństwach rozwiniętych i rozwijających się. Najnowsze książki to napisana wspólnie z Olivierem Blanchardem *Combating Inequality. Rethinking Government's Role*¹ oraz *Straight Talk on Trade. Ideas for a Sane World Economy*². Oprócz tego jest autorem szeregu artykułów naukowych czy opinii zebranych na profilu uczelnianym Harvard University³.

Recenzowana publikacja w przekładzie Jana Szkudlińskiego ukazała się w 2024 r. nakładem poznańskiego wydawnictwa Zysk i S-ka po ponad dekadzie od pierwszego wydania w języku angielskim⁴.

We wstępie Rodrik wyjaśnia założenia i cele pracy, zwracając uwagę, jak jego podejście do globalizacji ewoluowało pod wpływem wniosków z badań na temat skutków kryzysów finansowych. Azjatyckim zajął się w książce *Has Globalization Gone Too Far?*⁵, skupiając się na wyzwaniach związanych z wpływem międzynarodowego handlu towarami na rynki pracy i politykę społeczną. Obawiał się, że *boom* w handlu międzynarodowym i *outsourcing* doprowadzą do pogłębienia nierówności i nasilenia kryzysów na rynkach pracy, a tym samym zaburzą równowagę

1 *Combating Inequality. Rethinking Government's Role*, ed. D. Rodrik, O. Blanchard, MIT Press, Cambridge 2021.

2 D. Rodrik, *Straight Talk on Trade. Ideas for a Sane World Economy*, Princeton University Press, Princeton 2017.

3 Zob. Dani Rodrik, „Harvard University” [online, dostęp: 28 X 2024]: <<https://drodrik.scholar.harvard.edu/>>.

4 D. Rodrik, *The Globalization Paradox. Democracy and the Future of the World Economy*, W. W. Norton & Company, New York–London 2011.

5 D. Rodrik, *Has Globalization Gone Too Far?*, Peterson Institute for International Economics, Washington 1997.

społeczną w różnych krajach. Problemy te trzeba było równoważyć za pomocą programów społecznych i udoskonalonych zasad międzynarodowych. Późniejsze badania Rodrika dotyczyły globalizacji finansowej. W 2009 r. wraz z Arvindem Subramanianem napisał dla Międzynarodowego Funduszu Walutowego artykuł *Why Did Financial Globalization Disappoint?*, w którym wyjaśniali słabe strony globalizacji finansowej i związane z nią zagrożenia⁶. Artykuł złożono do druku, tymczasem w Stanach Zjednoczonych wybuchł kryzys hipoteczny i ogarnął cały kraj, a później inne państwa i kontynenty za sprawą międzynarodowych kanałów transmisji kryzysu. Globalny kryzys finansowy oraz jego przyczyny, przebieg i skutki były szeroko analizowane. Według Rodrika do azjatyckiego i globalnego kryzysu finansowego doszło nie dlatego, że nie można ich było przewidzieć, ale dlatego, że nikt tego nie zrobił:

Mimo że byłem krytykiem globalizacji finansowej, również nie dostrzegłem zagrożenia. Wraz z resztą ekonomistów byłem gotów wierzyć, że rozsądne regulacje i polityka banku centralnego stworzyły wystarczająco silne bariery chroniące przed paniką finansową i załamaniem w gospodarkach rozwiniętych i że należało jeszcze tylko zaprowadzić podobne rozwiązania w krajach rozwijających się [s. 12].

Zdaniem Rodrika „osadzenie naszego świata ekonomicznego na bezpieczniejszym fundamencie wymaga lepszego zrozumienia niestabilnej równowagi pomiędzy rynkami a zarządzaniem” (s. 18). Na te kwestie zwraca uwagę w swojej książce.

Koncepcja trylematu politycznego w światowej gospodarce

Zdaniem Rodrika paradoks globalizacji wiąże się z konfliktem między hiperglobalizacją, demokracją krajową oraz suwerennością państwa, zwłaszcza w kontekście polityki gospodarczej i społecznej. W wielu miejscach książki argumentuje, że niemożliwe jest jednoczesne realizowanie tych trzech celów polityki na poziomie państwa narodowego. Widząc napięcie między demokracją krajową a globalnymi rynkami oraz koniecz-

6 D. Rodrik, A. Subramanian, *Why Did Financial Globalization Disappoint?*, „IMF Staff Papers” 2009, vol. 56, No. 1, s. 112–138.

ność przebudowy światowej gospodarki, wskazuje trzy możliwości działania. W pierwszej trzeba by ograniczyć demokrację „w interesie zminimalizowania kosztów transakcji międzynarodowych, lekceważąc ekonomiczne i społeczne oburzenie, które co pewien czas wywołuje gospodarka światowa” (s. 239). Opcja druga to ograniczenie globalizacji w nadziei na wzmocnienie legitymacji demokratycznej w kraju, a trzecia – zglobalizowanie demokracji kosztem suwerenności narodowej. Spojrzenie to pozwala uchwycić zdefiniowany przez Rodrika trylemat polityczny w światowej gospodarce: nie możemy jednocześnie dążyć do demokracji, niezależności państw i globalizacji ekonomicznej. Innymi słowy: nie możemy mieć jednocześnie demokracji, suwerenności państwowej i hiperglobalizacji. Zdaniem autora można łączyć co najwyżej po dwa z wymienionych celów, czego nie dostrzegł wcześniej żaden inny uczestnik debaty na temat globalizacji:

Jeśli chcemy mieć hiperglobalizację i demokrację, musimy zrezygnować z państw narodowych. Jeśli musimy utrzymać państwa narodowe i chcemy też hiperglobalizacji, trzeba zapomnieć o demokracji. A jeśli chcemy łączyć demokrację z państwem narodowym, wtedy musimy pomachać na pożegnanie głębokiej globalizacji [s. 239].

Rodrik twierdzi, że hiperglobalizacja możliwa jest tylko w przypadku stworzenia jakiegoś rodzaju rządu światowego (globalnego federalizmu) albo po zrezygnowaniu z demokracji na rzecz sterowania poszczególnymi państwami przez elity technokratyczne, które dostosowywałyby swoją politykę do wymogów rynku światowego, a nie oczekiwań obywateli. Uważa, że pierwsza opcja jest nierealna, gdyż pomiędzy państwami narodowymi istnieje zbyt wiele różnic, by ich potrzeby i preferencje można było zaspokoić poprzez ustanowienie wspólnych reguł i instytucji. Druga z kolei jest nie do zaakceptowania ze względów moralnych. W ocenie Rodrika źródło problemów tkwi w tym, że nie chcemy się zmierzyć z tymi nieuniknionymi wyborami. On sam jasno zadeklarował swój: demokracja i suwerenność narodowa winny dominować nad hiperglobalizacją:

Podkreślenie roli demokratycznych rządów narodowych oznacza budowanie gospodarki światowej na bezpieczniejszych i zdrowszych podstawach [...]. Cienka warstwa międzynarodowych zasad, która pozostawia znaczną swobodę manewru rządów narodowym, to lepsza wersja

globalizacji. Może ona zaradzić problemom globalizacji, jednocześnie zachowując jej poważne ekonomiczne korzyści. Potrzebujemy globalizacji mądrej, a nie jak największej [s. 20].

Aby państwo narodowe pozostawało głównym ośrodkiem polityki demokratycznej, konieczne jest ograniczenie ambicji w zakresie globalizowania gospodarki: „Nie mamy innej opcji poza »lekką« wersją globalizacji – czyli dostosowaniem kompromisu z Bretton Woods do wymogów nowej epoki” (s. 244). Zdaniem Rodriki system wzorowany na tym kompromisie umożliwiłby suwerennym demokratycznym państwom korzystanie z dobrodziejstw światowego rynku w ramach ograniczeń zdefiniowanych w międzynarodowych zasadach jego działania.

Rodrikowską koncepcję trylematu politycznego w światowej gospodarce wykorzystuje się do wyjaśnienia przyczyn m.in. rosnącej krytyki hiperglobalizacji, wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, wzrostu popularności skrajnej prawicy w Europie czy w badaniach nad przyszłością demokracji w Unii Europejskiej.

Potrzeba nowej narracji na nowe czasy

Według Rodriki nowa narracja powinna się opierać na dwóch założeniach. Po pierwsze, rynki i rządy nie wykluczają się, ale uzupełniają: „Jeśli pragniemy mieć większe i lepsze rynki, potrzebujemy silniejszego (i lepszego) zarządzania. Rynki działają najlepiej nie tam, gdzie państwa są najsłabsze, ale tam, gdzie są silne” (s. 19). Po drugie, kapitalizm nie istnieje wyłącznie w jednym wzorcu:

Dobrobyt gospodarczy i stabilność można osiągnąć poprzez najróżniejsze formy organizacji rynku pracy, finansów, struktury korporacyjnej, pomocy społecznej i innych dziedzin. Kraje mają skłonność – i pełne prawo – do dokonywania różnych wyborów co do form organizacji, zależnie od swoich potrzeb i wyznawanych wartości [s. 19].

Dodaje, że choć założenia te mogą się wydawać trywialne, mają ogromne implikacje dla globalizacji i demokracji. Do właściwego funkcjonowania rynku niezbędne są publiczne instytucje zarządzania i regulacje oraz akceptacja preferencji krajów co do kształtu tych instytucji i regulacji. Na tych aspektach powinna się opierać nowa narracja.

Zasady globalnego zarządzania gospodarczego

Rodrik zastanawia się, z którymi z głównych zasad globalnego zarządzania gospodarczego mogliby się zgodzić człowieki decydenci świata, ponownie spotykając się w hotelu Mount Washington w Bretton Woods. Zaproponował siedem, które jego zdaniem są łącznie „fundamentem tego, co mogłoby się dobrze przysłużyć gospodarce światowej” (s. 279):

1. Rynki muszą być głęboko włączone w systemy rządzenia. Nie tworzą się bowiem same, nie regulują się same, nie stabilizują ani nie legalizują, a wymagają wsparcia innych instytucji:

Każda dobrze funkcjonująca gospodarka rynkowa łączy państwo i rynek, leseferyzm i interwencję. Proporcje zależą od preferencji danego państwa, jego pozycji międzynarodowej i doświadczeń historycznych. Żaden jednak kraj nie zdołał się dotychczas rozwijać bez [...] odpowiedzialności za swój sektor publiczny [s. 44-45].

Jeżeli państwa są niezbędne do funkcjonowania rynków krajowych, to są też główną przeszkodą w powstawaniu rynków globalnych. Te ostatnie stanowią podwójny problem:

Brak im instytucjonalnych podpór, jakimi dysponują rynki krajowe, więc wpadają pomiędzy istniejące granice instytucjonalne. Czyni to globalizację ekonomiczną słabą i przesyconą kosztami transakcji, nawet przy braku czynników bezpośrednio ograniczających handel i przepływ finansów między państwami [s. 45].

2. Demokratyczne rządy i społeczności polityczne zorganizowane są głównie w państwach narodowych i w najbliższej przyszłości najpewniej się to nie zmieni. Rodrik ocenia, że państwa narodowe żyją, ich rządy są zaś niechętne oddawaniu większej kontroli w ręce ponadnarodowych instytucji, a harmonizacja zasad nie będzie korzystna dla społeczeństw mających różne potrzeby i preferencje. Jako wyjątek podaje przykład Unii Europejskiej, choć i w niej występują napięcia co do zakresu suwerenności państw członkowskich wobec rozwiązań ponadnarodowych.

Nasza jedyna szansa na wzmocnienie infrastruktury gospodarki globalnej – stwierdza Rodrik – leży we wzmocnieniu zdolności demokratycznych rządów do stworzenia tych podstaw. Możemy zwiększyć zarówno

skuteczność, jak i legitymację globalizacji, jeśli wzmocnimy procedury demokratyczne w naszych krajach, zamiast je osłabiać [s. 281].

Podstawowa infrastruktura instytucjonalna światowej gospodarki musi zostać zbudowana na szczeblu krajowym. Pozwoli to poszczególnym państwom na tworzenie instytucji, które najlepiej odpowiadają ich potrzebom. Różne kraje mają różne preferencje. „Dzisiejsze rozwiązania instytucjonalne, jakkolwiek zróżnicowane, stanowią jedynie podzbiór całego zbioru możliwych rozwiązań” (s. 282). W tym aspekcie sformułował kolejne zasady:

3. Nie ma jedynej drogi do dobrobytu.
4. Kraje mają prawo chronić swoją organizację społeczną, własne regulacje i instytucje.
5. Kraje nie mają prawa narzucać swoich instytucji innym.
6. Celem międzynarodowych porozumień gospodarczych musi być stworzenie zasad sterowania kontaktami pomiędzy instytucjami krajowymi.

Rodrik podkreśla, że oparcie się na państwach narodowych jako dostarczycielach kluczowych funkcji zarządczych dla światowej gospodarki nie oznacza porzucenia zasad międzynarodowych:

Całkowicie zdecentralizowana wolna amerykanka nie byłaby korzystna dla nikogo: decyzje jednego kraju mogą wpływać negatywnie na sytuację innego. Otwarta gospodarka światowa [...] pozostaje szczytnym celem. Nie powinniśmy się starać osłabiać globalizacji, ale osadzić ją na bardziej stabilnych podstawach [s. 286–287].

Według Rodrika istotne jest utrzymanie przestrzeni dla różnorodnych rozwiązań instytucjonalnych w poszczególnych krajach. Dodaje, że

zamiast pytać: „jaki system multilateralny przyniesie maksymalizację przepływu towarów i kapitału na świecie?”, pytalibyśmy: „jaki system multilateralny najlepiej pozwoli krajom na świecie na realizowanie własnych wartości i celów rozwojowych oraz prosperowanie w ramach własnego systemu społecznego?”. Oznaczałoby to istotną zmianę przekonania negocjatorów na arenie międzynarodowej [s. 287].

7. W międzynarodowym porządku gospodarczym kraje niedemokratyczne nie mogą liczyć na takie same prawa i przywileje jak państwa demo-

kratyczne. Rodrik podkreśla, że prymat demokratycznego podejmowania decyzji leży u podstaw kreślonej przez niego struktury międzynarodowej gospodarki:

Zmusza nas to do uznania centralnej roli państw narodowych, zważywszy na to, że władza demokratyczna rzadko rozciąga się poza granice państw. Wymaga od nas zaakceptowania różnic pomiędzy krajami pod względem standardów i regulacji (a zatem odejścia od hiperglobalizacji). Dzieje się tak z uwagi na przyjęte założenie, że różnice te są skutkiem zbiorowego wyboru, dokonanego w sposób demokratyczny. Legitymizuje też międzynarodowe zasady ograniczające politykę krajową, o ile zostały one wynegocjowane przez reprezentatywne rządy i zawierają klauzule o rezygnacji, zakładając ciągłość demokratycznej debaty w kraju, i wzbogacając ją [s. 288].

Rodrik uważa, że gdy państwa narodowe nie są demokratyczne, potrzebne jest inne podejście. Podaje tu przykład Chin, oceniając, że kraj ten nie daje gwarancji przestrzegania standardów pracy, ochrony środowiska i innych, dlatego powinien podlegać większemu nadzorowi międzynarodowemu. Nie oznacza to, że konieczny jest szeroki protekcyjizm, ale zasadne byłoby jego zdaniem stosowanie w niektórych wypadkach bardziej surowych zasad wobec państw autorytarnych. Oznacza to *de facto* dyskryminację krajów niedemokratycznych, co jak zauważa Rodrik, widoczne jest już w systemie handlowym, np.

bezcłowy dostęp do amerykańskiego rynku w ramach ustawy o rozwoju i szansach dla Afryki z 2000 r. wymaga, by eksporter był krajem demokratycznym. Gdy któryś z afrykańskich reżimów zwalcza opozycję polityczną lub fałszuje wybory, jest usuwany z listy krajów kwalifikujących się do preferencyjnego traktowania [s. 290].

Autor zdaje sobie sprawę, że uczynienie tej zasady uniwersalną może budzić kontrowersje (sprzeciw fundamentalistów handlowych i autorytarnych reżimów), jednak uznaje ją za mającą wiele sensu, zwłaszcza w odniesieniu do pełnego zestawu zasad: „W końcu demokracja jest globalną normą. Powinna być jednym ze zworników międzynarodowego systemu handlowego, gdy jest to konieczne, ważniejszym niż brak dyskryminacji” (s. 290). Zdrowy system globalny wymaga jego zdaniem wyważenia: w niektórych przypadkach konieczna jest globalna współpraca (np. w obszarze zmian klimatu), a w innych – zwrócenie się w kierunku gospodarki krajowej.

Konieczne reformy

Zdaniem Rodrika

potrzebujemy odmiennej wizji – takiej, która będzie strzegła znaczących korzyści wypływających z umiarkowanej globalizacji, z jednoczesnym uznaniem zalet zróżnicowania pomiędzy krajami i głównej roli rządów poszczególnych państw. Konieczna jest aktualizacja kompromisu z Bretton Woods, dostosowana do potrzeb XXI wieku [s. 278].

Jest to potrzebne, by stworzyć nowy globalny porządek gospodarczy. Należy wziąć pod uwagę nowe problemy, m.in. zagrożenia, jakie rodzą protekcjonizm, globalne nierównowagi makroekonomiczne, wzrost roli Chin w światowej gospodarce itd. Aktualizacja ta powinna uwzględniać bieżącą sytuację i trendy:

[...] handel jest właściwie wolny, dżin globalizacji finansowej został wypuszczony z butelki, Stany Zjednoczone nie są już dominującym supermocarstwem gospodarczym, a wielkie rynki wschodzące (szczególnie chiński) nie mogą być dłużej ignorowane, ani też działać niezależnie od wymogów systemu [...] [s. 278].

Rodrik zaproponował kilka reform służących przywróceniu porządku w międzynarodowym systemie gospodarczym. Należą do nich m.in.: zmiana zasad działania Światowej Organizacji Handlu, by umożliwić państwom członkowskim bardziej swobodne zarządzanie swoimi gospodarkami narodowymi (np. przez dopuszczenie pewnych form protekcjonizmu w celu ochrony krajowych rynków bądź kierowania rozwojem przemysłu), wprowadzenie regulacji światowych rynków finansowych, umożliwienie swobodnego przepływu siły roboczej między państwami (Rodrik nie wyklucza tu pewnych ograniczeń) czy zaakceptowanie krajów rozwijających się jako pełnoprawnych partnerów gospodarczych. Postępy widać już w regulacji światowych rynków finansowych (to reakcja na wstrząsy w światowej gospodarce wywołane przez globalny kryzys finansowy), a pozostałe tematy wciąż są otwarte.

* * *

Dani Rodrik przedstawia złożone kwestie w sposób interesujący i czytelny. Spójnie i przekonująco uzasadnia swoje oceny, starając się przy tym

udzielić odpowiedzi na stawiane pytania. Robi to z powodzeniem, choć czytelnik zadaje dodatkowe i nie w każdym miejscu zgodzi się z argumentacją autora. Mimo że Rodrik nie uwzględnia wstrząsów i turbulencji w światowej gospodarce ostatnich lat – wywołanych m.in. przez wojnę handlową między Chinami i USA, pandemię COVID-19, wojnę w Ukrainie itd. – oraz ich skutków dla światowej gospodarki i jej uczestników, książka nie traci na aktualności. Autor wnosi wkład w debatę nad różnymi wymiarami i kształtem globalizacji oraz zmieniającą się strukturą światowej gospodarki. Bezkompromisowo obnaża dysfunkcje w międzynarodowym systemie gospodarczym, działaniu organizacji międzynarodowych (np. Światowej Organizacji Handlu) i przyjętych przez nie zasadach oraz konsensusach (np. Międzynarodowego Funduszu Walutowego). Identyfikuje także i wyjaśnia błędy w sposobie myślenia, poglądach i zaniechaniach wybitnych ekonomistów, nie wyłączając przy tym siebie. Krytykę równoważę opisem przykładów, np. sukcesów rozwojowych wybranych państw czy efektywnego rozwiązywania różnych problemów. Formuluje także własne propozycje uzdrowienia sytuacji. Można wyraźnie odczuć, że zależy mu na zmobilizowaniu społeczności międzynarodowej (decydentów państw, organizacji międzynarodowych, ekonomistów i in.) do wyciągnięcia rzetelnych wniosków z dotychczasowych doświadczeń, kompleksowej diagnozie obecnej sytuacji w światowej gospodarce oraz przyjęciu nowej narracji na nowe czasy. Wspierający dotychczasowy model globalizacji konsensus intelektualny zanika, a nowy jeszcze się nie wykrystalizował. Rodrik podkreśla, że konieczny jest zdrowy sceptycyzm wobec dominujących mód ekonomicznych oraz kwestionowanie reguł i zasad nieprzystających do zmieniającego się otoczenia międzynarodowego. Konieczna jest również pamięć o doświadczeniach z przeszłości oraz poleganie na wiedzy lokalnej i eksperymentalnej, a nie tylko na teorii ekonomicznej. „Światu lepiej służą ekonomiści synkretyczni i tacy politycy, zdolni myśleć kategoriami wielu poglądów, a nie »jednoręcy« [...] promujący jedną tylko ideę, niezależnie od okoliczności” (s. 165). O globalizacji możemy i powinniśmy opowiadać inaczej:

Zamiast postrzeżać ją jako system, który wymaga centralnych instytucji czy jednego supermocarstwa gospodarczego, powinniśmy przyjąć ją jako zbiór odmiennych państw, których kontakty są regulowane przez proste, transparentne i zdroworozsądkowe zasady [s. 326].

Rodrik zdecydowanie opowiada się za demokratyzacją globalizacji, i trudno się nie zgodzić, że jest ona potrzebna, ale realizacja tego zadania to bardzo złożona sprawa. Książkę *Paradoks globalizacji. Demokracja i przyszłość światowej gospodarki* można polecić każdemu zainteresowanemu tematem, ale dla lepszego zrozumienia opisywanych zagadnień potrzebna jest choćby podstawowa wiedza z obszaru ekonomii międzynarodowej, ekonomii rozwoju czy międzynarodowych stosunków gospodarczych i politycznych.

Dani Rodrik jest niezwykle aktywny naukowo, podejmuje tematy ważne i aktualne. W opublikowanym we wrześniu 2024 r. artykule *A New Trilemma Haunts the World Economy* pisze o kolejnym trylemacie, który bada:

Jest nim niepokojąca możliwość, że nie da się jednocześnie walczyć ze zmianą klimatu, wspierać klasy średniej w gospodarkach rozwiniętych i zredukować globalnego ubóstwa. Przy obecnych trajektoriach politycznych jakakolwiek kombinacja dwóch celów wydaje się odbywać kosztem trzeciego⁷.

Warto śledzić publikacje autora na jego profilu uczelnianym⁸.

Bibliografia

Combating Inequality. Rethinking Government's Role, ed. D. Rodrik, O. Blanchard, MIT Press, Cambridge 2021.

Dani Rodrik, „Harvard University” [online, dostęp: 28 X 2024]: <<https://drodrik.scholar.harvard.edu/>>.

Rodrik D., *The Globalization Paradox. Democracy and the Future of the World Economy*, W. W. Norton & Company, New York–London 2011.

Rodrik D., *Has Globalization Gone Too Far?*, Peterson Institute for International Economics, Washington 1997.

7 D. Rodrik, *A New Trilemma Haunts the World Economy*, „Project Syndicate” [online], 9 IX 2024 [dostęp: 29 X 2024]: <<https://www.project-syndicate.org/commentary/new-trilemma-of-climate-change-global-poverty-rich-countries-middle-classes-by-dani-rodrik-2024-09>>.

8 Dani Rodrik...

- Rodrik D., *A New Trilemma Haunts the World Economy*, „Project Syndicate” [online], 9 IX 2024 [dostęp: 29 X 2024]: <<https://www.project-syndicate.org/commentary/new-trilemma-of-climate-change-global-poverty-rich-countries-middle-classes-by-dani-rodrik-2024-09>>.
- Rodrik D., *Paradoks globalizacji. Demokracja i przyszłość światowej gospodarki*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2024.
- Rodrik D., *Straight Talk on Trade. Ideas for a Sane World Economy*, Princeton University Press, Princeton 2017.
- Rodrik D., Subramanian A., *Why Did Financial Globalization Disappoint?*, „IMF Staff Papers” 2009, vol. 56, No. 1.